

Oczami niewidomego: życie kruche jest

Data publikacji: 26.12.2018 15:00

Tak jest ten świat skonstruowany, że człowiek rodzi się, dorasta, uczy, studiuje, podejmuje prace, zakłada rodzinę, wpada w wir życia, pędu za pieniądzem i karierą. W większości nie zwraca uwagi na to, co dzieje się wokół niego czy z jego organizmem.



fot. arc.ox.pl

Golden life śpiewa w swoim utworze „24.11.94” m.in. takie słowa: „Życie choć piękne tak kruche jest - Wystarczy jedna chwila by zgasić je. Życie choć piękne tak kruche jest - Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć” Utwór ten powstał właśnie po pamiętnym koncercie, który miał miejsce właśnie 24 listopada 1994 roku, w którego trakcie muzycy i zgromadzona publiczność w jednym momencie „otarli się o śmierć” nie spodziewając się tego.

Będąc od tych sześciu lat osobą niepełnosprawną, patrzę trochę inaczej na to, co dzieje się wokół mnie, ale i naszego otoczenia. Tak jak na początku napisałem, biegamy nie zawsze za karierą czy pieniądzem, ale pracujemy na największych obrotach. Często chcemy pomóc całej swojej rodzinie, znajomym, przyjaciołom czy potrzebującym. Znam też takie osoby, które po codziennych obowiązkach jeszcze udzielają się społecznie np. jako wolontariusze.

W swoim otoczeniu znam takich osób wiele. Jednak są dwie osoby, które jakoś bardzo w ostatnim czasie wspominam. Jedną z nich znam od kilkunastu lat i bardzo szanuję za to, co przez praktycznie całe życie robi. Drugą poznałem w momencie utraty wzroku. Powiedzieć o niej „wulkan energii” to mało, wszędzie jej pełno, cały czas uśmiech na twarzy, z daleka ją słyszeć, podprowadzi na ulicy, spotka się na przysłowiowej kawie.

Wszystko toczy się fajnym tokiem. Jednak niespodziewanie przychodzi coś, czego każdy z nas się boi: choroba i to można powiedzieć ciężka. Teraz nie mówię już typowo o tych dwóch osobach, które obecnie chyba więcej szanuję z racji tego, z czym się borykają.

Nikt z nas nie lubi chorować. Przeziębienie, ból głowy, grypa to dla wielu najgorszy okres. Jednak są tacy wśród nas, dla których choroba to wielkie cierpienie i ciągły ból, czasem walka o życie...

Zastanawiając się nad tym osoby przebywające przez tygodnie czy nawet miesiące w szpitalach, hospicjach, przykute do łóżka w swoim mieszkaniu na pewno wielokrotnie myślą podobnie jak wspomniany wyżej zespół „Życie choć piękne tak kruche jest - Wystarczy jedna chwila by zgasić je”. Nikt z nas na pewno nie chce zbyt szybko go stracić i otrzeć się o śmierć. Dlatego starajmy się takie osoby, jeżeli są w naszym otoczeniu, odwiedzić, podnieść na duchu, powiedzieć coś miłego czy po prostu posiedzieć i tylko pomilczeć. Takie osoby tego naprawdę potrzebują.

Zawsze powtarzam: nas to nic nie kosztuje, a takim osobom daje to dużo.

Andrzej Koenig